

Józef Krzywda

Istotne obowiązki małżeńskie w przemówieniach Jana Pawła II

Ius Matrimoniale 1 (67), 79-99

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Józef Krzywda CM

Istotne obowiązki małżeńskie w przemówieniach Jana Pawła II

Treść: Wstęp. – I. Obowiązek dążenia do świętości. – 1. Obowiązek doskonalenia religijnego. – 2. Obowiązek doskonalenia moralnego. – II. Wspólne obowiązki małżonków w kształtowaniu wspólnoty małżeńskiej. – 1. Tworzenie wspólnoty miłości. – 2. Formowanie wspólnoty życia. – III. Wspólne obowiązki w dziele zrodzenia i wychowania potomstwa. – 1. Obowiązek przekazania i szacunku dla życia. – 2. Solidarny obowiązek wychowania potomstwa. – Zakończenie.

Wstęp

Tak szczegółowo sformułowany tytuł artykułu każe się domyślać, jak rozległy musi być zakres całokształtu problematyki małżeństwa i rodziny w nauczaniu Jana Pawła II.

Wystarczy wziąć do ręki jedno z opracowań, np. pt. „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”¹, aby się przekonać o zakresie poruszanych przez papieża tematów, dotyczących małżeństwa i rodziny.

Ze względu na tematyczną rozległość problematyki, niniejszy artykuł jest jedynie próbą syntezy istotnych obowiązków małżonków w stosunku do samych siebie oraz wobec własnego potomstwa.

Jan Paweł II, świadomy realnych zagrożeń praw osoby ludzkiej od początku swego pontyfikatu zaangażował cały swój osobisty i apostołski autorytet w obronie najwyższych wartości godności osoby ludzkiej, a w związku z tym, konsekwentnie, w obronie podstawowej dla zaistnienia i egzystencji osoby ludzkiej instytucji, jakimi są: małżeństwo i rodzina.

Wydaje się rzeczą ze wszech miar wskazaną i pożyteczną, obecnie, kiedy został zamknięty Rok poświęcony rodzinie, aby dokonano pogłębionej refleksji w zakresie fundamentalnych praw i obowiązków małżonków, dotyczących ich samych: w stosunku do siebie, jak również w odniesieniu do ich potomstwa, od wypełnienia których zależy los nie tylko

¹ J a n P a w e ł I I, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”, Libreria editrice Vaticano 1986.

ich samych i ich dzieci, lecz także wspólnot ludzkich: również Kościoła i narodu, a na dalszym planie także rodziny ludzkiej.

I. Obowiązek dążenia do świętości

Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym pod n. 48 zawarł fundamentalne stwierdzenie, które stanowi punkt wyjścia dla rozważań jednego z najważniejszych obowiązków rodziców w dziele wychowania religijnego i moralnego. Czytamy w niej między innymi: „Małżonkowie zaś, ozdobieni godnością oraz zadaniem ojcostwa i macierzyństwa, wypełnią sumiennie obowiązki wychowania zwłaszcza religijnego, które należy przede wszystkim do nich”¹.

To właśnie rodzina jest tą szkołą – pierwszą szkołą „Kościołem domowym” – przypomina Jan Paweł II – w której zdobywa się formację religijną i moralną w oparciu o najwyższe wartości duchowe. Zapamiętajcie sobie na zawsze – mówił Ojciec święty do rodziców – że waszą naczelną powinnością jest rodzić dzieci również w sensie duchowym, tak, aby się stały rzeczywistymi synami Boga. Jest to wasza funkcja i zadanie jedyne w swoim rodzaju i nie do zastąpienia przez nikogo innego, stanowicie wszak „Kościoł domowy”².

1. Obowiązek doskonalenia religijnego

Nie może nikogo dziwić fakt, że Sobór Watykański II, podejmując problematykę małżeństwa i rodziny, poświęcił tak wiele miejsca zagadnieniu świętości; obowiązkowi dążenia do świętości, przede wszystkim samych małżonków³.

W Konstytucji dogmatycznej o Kościele w świecie współczesnym, znajdujemy następujące w tej sprawie, fundamentalne stwierdzenia:

¹ Konstytucja duszpasterska, *Gaudium et spes*, n. 48 (dalej cytuję teksty soborowe z: Sobór Watykański Drugi, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst łańcisko-polski, Paryż 1967); zob. także: *Gravissimum educationis*, n. 3.

² Omelia nella Cappella Sistina per il battesimo di 31 bambini, 13 gennaio 1985, in: *La Famiglia cristiana, nell'insegnamento di Giovanni Paolo II*, Milano 1988, s. 109.

³ Konstytucja dogm. *Lumen gentium*, n. 11.

„... Rodzina chrześcijańska, ponieważ powstaje z małżeństwa będącego obrazem i uczestnictwem w miłosnym przymierzu Chrystusa i Kościoła, przez miłość małżonków, ofiarną płodność, jedność i wierność, jak i przez miłosną współpracę wszystkich członków ujawniać będzie wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła”¹.

Jest rzeczą nader oczywistą, że Jan Paweł II w swym nauczaniu na temat małżeństwa i rodziny ilekroć podejmuje analizę szczególnych wartości, celów, praw i obowiązków małżeńskich, przede wszystkim nawiąże i odwoła się do momentu sakralnego; do źródła, przyczyny i sensu powołania tej instytucji do istnienia.

Mając na względzie fundamentalne przesłanki zawarte w pierwszych słowach Boga-Stwórcy, skierowanych do pierwszych ludzi, Sobór Watykański II sformułuje w sposób definitywny swą naukę o małżeństwie, określając ten święty związek wyrażeniem: „przymierze małżeńskie”², które jest kluczowym wyznacznikiem refleksji i stwierdzeń Jana Pawła II w kwestiach dotyczących małżonków a następnie rodziców.

W homilii przeznaczonej dla rodzin, wygłoszonej 19 lutego 1980 roku powie w stanowczych słowach: „... powtarzam to tutaj z przekonaniem, wynikającym z mojego Urzędu Najwyższego Pasterza i Nauczyciela, że małżeństwo zostało ustanowione przez Boga; że małżeństwo jest związkiem miłości między jednym mężczyzną i jedną kobietą; że więzy łączące męża z żoną są z woli Boga nierozzerwalne; że małżeństwo między chrześcijanami jest sakramentem symbolizującym związek Chrystusa z Kościołem. Dlatego, Święta Rodzina, Rodzina z Nazaretu stanowi niejako szczytowy punkt odniesienia dla każdej rodziny ludzkiej, a Ewangelia wskazuje nam jasno istotny profil wychowawczy rodziny”³. Dlatego, nie może dziwić gorący apel Ojca świętego skierowany do każdej chrześcijańskiej rodziny, by powróciła w swym zasadniczym projekcie życia do Nazaretu⁴.

Natomiast, wobec istniejących niesprawiedliwości ze strony wielu osób i środowisk w stosunku do samej instytucji małżeństwa, które powodują stan zagrożenia moralnego, Ojciec święty zaapeluje o wsparcie i pomoc dla tej podstawowej instytucji, fundamentalnej dla życia ludzkiego, mówiąc:

¹ Konstytucja duszp. *Gaudium et spes*, n. 48.

² T a m ż e.

³ G. P a o ł o II, *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 65.

⁴ T a m ż e.

„Trzeba przywrócić ufność rodzinom chrześcijańskim postawionym w stan oskarżenia, coraz częściej narażonym na zniechęcenie, na nieufność do samej siebie i na lęk. Dlatego musimy powiedzieć, że ma ona misję i miejsce we współczesnym świecie, że do wypełnienia tego zadania ma ona w sobie ogromne zasoby i nieprzemijające wartości. Są one przede wszystkim natury duchowej i religijnej: albowiem u korzenia i u podstaw rodziny istnieje sakrament; *sacramentum magnum*, który jest znakiem działającej obecności w łonie rodziny Chrystusa Zmartwychwstałego, jak również niewyczerpalnym źródłem łaski”¹.

W swej allocucji n.t. małżeństwa wygłoszonej 2 maja 1986 roku, Jan Paweł II przypomni, że Bóg ustanawiając małżeństwo jako nierozdzielny związek, chciał uczynić człowieka uczestnikiem swych najwyższych prerogatyw, właściwych Jemu samemu, tj. swojej miłości do człowieka oraz swojej mocy twórczej. Dzięki temu powołaniu człowiek wchodzi, wstępuje w tę szczególną transcendentną relację z Bogiem, przez którą sam staje się istotą zorientowaną ku Bogu². Dlatego, zdaje się ostrzegać papież, że jakiegokolwiek nauczanie, które nie bierze pod uwagę tej istotnej relacji człowieka z Bogiem, ryzykuje zapoznanie, wręcz niezrozumienie głębokiej rzeczywistości człowieka w sytuacji związku małżeńskiego, a w konsekwencji ryzykuje wejście w stan niemożności rozwiązania istotnych problemów związanych z owym stanem³.

Małżonkowie, którzy kształtują swoją relację z Bogiem-Stwórcą przez zawarcie związku małżeńskiego, stają się tym samym uczestnikami owej tajemniczej jedności z Chrystusem, który tworzy specjalną więź ze swym Kościołem. Wiąż ta polega w istocie na przekazywaniu przez Chrystusa Kościołowi swojej świętości, do której są wezwani małżonkowie z nowego tytułu, mianowicie przez zawarcie sakramentalnego związku⁴. Owszem, małżeństwo, które koresponduje z planem Boga, jest zakorzenione w naturze ludzkiej, i nie może z tego powodu nie uwzględniać aspektu naturalnego w życiu człowieka: w zakresie jego istnienia i działania. Nie

¹ Jan Paweł II, Nauczanie Papieskie, III, 2, Poznań – Warszawa 1986, s. 464; Discorso alla riunione plenaria del pontificio Consiglio per la famiglia, 21 maggio 1987, in: Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 38.

² Allocuzione ai vescovi della Romagna, 2 maggio 1986, in: Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 46.

³ Tamże.

⁴ Discorso alla riunione plenaria del Pontificio consiglio per la famiglia, 21 maggio 1987, in: La famiglia cristiana, dz. cyt., s. 38.

mniej, nie może również nie uwzględniać w sposób zasadniczy rzeczywistości sakramentalnej. Bowiern duchowość chrześcijańska małżonków, w świetle tego co zostało wyżej powiedziane, nie jest istotnie różna od zwykłych reguł rządzących rozwojem życia zgodnie z duchem Chrystusa, z obdarowaniem, jakie otrzymał człowiek ze względu na określone wymogi stanu małżeńskiego¹.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wystarczy zawarcie jedynie sakramentalnego związku, aby wypełnić należycie zadania i obowiązki wynikające z sakramentalnego małżeństwa. Konieczną jest ponadto rzeczą, przyjęcie pewnej odpowiedzialnej postawy zaangażowania wobec stojących i jawiących się zadań.

W swojej homilii w Santiago del Chile, wygłoszonej 2 kwietnia 1987 roku, papież, nawiązując do swojej adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*, przypomni fundamentalną prawdę, że również Kościół znajduje w rodzinie, zrodzonej z sakramentu, jakby swoją kolebkę². Dlatego właśnie Kościół składa hołd tej wielkiej tajemnicy: „*admirabile consortium*” (por. Flp 5,32), gdy realizuje się ta szczególna komunია, będąca odbiciem komunii Trójcy świętej³.

Kościół domowy ożywiany jest podobnie, jak Kościół – wspólnota Ludu Bożego, przede wszystkim modlitwą i życiem sakramentalnym, które stanowią główne źródło jego żywotności. Dlatego, naucza Jan Paweł II, przemawiając do uczestników Światowego Zgromadzenia Ruchu Focolari, 3 maja 1981 roku: „modlitwa staje się prawdziwie istotna dla miłości i jedności: rzeczywistość modlitwa wzmacnia, unosi, oczyszcza, sublimuje, pomaga znaleźć światło i radę, pogłębia szacunek, jaki szczególnie małżonkowie powinni żywić wzajemnie wobec swoich serc, sumień i ciał, poprzez które są tak bliscy, jedno drugiemu”⁴.

Na innym miejscu Ojciec święty zwraca uwagę małżonkom, na zawsze aktualny postulat respektu dla godności osobowej człowieka w małżeństwie, w którym człowiek: z jednej strony ożywiony jest uczuciem, któremu towarzyszy element namiętności, ale też nie może zrezygnować ze świadomej decyzji wolnego działania, osobowej miłości, przez którą łącząc się z drugą osobą, stają się małżonkowie nie tylko jednym ciałem, lecz

¹ Tamże, s. 39.

² *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 70.

³ *La Documentation Catholique* 1994, n. 2087, s. 112.

⁴ Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, Poznań – Warszawa 1981, t. IV, 1, s. 527.

także jednym sercem i jedną duszą. Wspólnota cielesna i płciowa – podkreśla Ojciec święty – jest czymś wielkim i pięknym, ale jest ona tylko wtedy w pełni godna człowieka, jeśli jest zintegrowana z osobowym, uznanym przez cywilne i kościelne społeczeństwo, związkiem¹.

Mówiąc na temat wymogu świętości w życiu małżeńskim, Ojciec święty nawiąże do Kazania Chrystusa na Górze (Mt 5,27-28), przypominając przykazanie „nie cudzołóż”. Ojciec święty stwierdza w tym miejscu, że Chrystus wprowadza tu „nowy” etos w życie małżeńskie, mówiąc, że jest on istotnie nowy w porównaniu do ludzi Starego Przymierza. Jest on równocześnie „nowy” – mówi Ojciec święty – w stosunku do stanu człowieka „historycznego”. Jest to „nowy etos” w znaczeniu i o zasięgu uniwersalnym. Jest „nowy” w stosunku do każdego człowieka, bez względu na długość czy szerokość geograficzną, i bez względu na epokę dziejów².

W konkluzji swego przemówienia, Ojciec święty dochodzi do następującej konstatacji: „Kształt »nowego człowieka« może się spełniać w miarę, jak etos odkupienia ciała będzie brał górę nad pożądliwością ciała, co zawiera w sobie imperatyw opanowania, habitualnej powściągliwości. Przez panowanie nie może się jednak wytworzyć – mówi papież – stan »próżni podmiotu«, owszem musi rodzić stopniowo doświadczenie godności osoby; tym samym rodzi się stopniowo doświadczenie wolności daru, które jest z jednej strony, warunkiem, z drugiej zaś, odpowiedzią od strony podmiotu na oblubieńczą wartość ciała ludzkiego, jego kobiecości i męskości. Tak więc, etos odkupienia ciała pozostaje głęboko zakorzeniony w antropologicznym i aksjologicznym realizmie odkupienia”³. Wniosek z powyższych rozważań jest jednoznaczny: postulat właściwej postawy duchowej, religijnej małżonków, jest istotnym i decydującym elementem a zarazem powinnością, w perspektywie budowania wzajemnych relacji jak i w odniesieniu do pozostałych obowiązków małżeńskich i rodzinnych.

¹ Homilia wygłoszona w czasie Mszy świętej w Kolonii 15 listopada 1980 roku, w: Jan Paweł II, Nauczanie Papieskie, Poznań – Warszawa 1986, t. III, s. 613; zob także: La famiglia cristiana, dz. cyt., s. 135; Audience générale du 5 janvier in: La Documentation Catholique, n. 2087, s. 113.

² J a n P a w e ł II, Audjencia generalna, 3 grudnia 1980 roku, w: Nauczanie Papieskie, Poznań – Warszawa 1986, t. III, 2, s. 784.

³ T a m ż e, s. 785-786.

2. Obowiązek doskonalenia moralnego

Małżeństwo, z uwagi na to że jest szczególną wspólnotą życia i miłości, wymaga od tych, którzy tworzą tę wspólnotę, zachowania i pielęgnowania odpowiednich cnót chrześcijańskich. W związku z tym, zasadniczym postulatem jaki się jawi przed małżonkami, jest, jak przypomina Jan Paweł II, konieczność respektowania w rodzinie podstawowych wartości, które muszą być obecne oraz chronione z całą stanowczością, by zostały tym samym ocalone zasadnicze dobra danych społeczności, a przede wszystkim, by nie poniosła szkód sama osoba ludzka. Trzeba niestety z ubolewaniem stwierdzić, że konsekwencji niewłaściwego postępowania w tym zakresie spraw – mówi Ojciec św. – dowiodła już, i to w licznych narodach historia, a obecnie sprawdza się ta smutna prawda na naszych oczach. Niestety, łatwe i niefrasobliwe niszczenie istotnych wartości ludzkich, nie łatwo przychodzi odbudować¹.

Pierwszą z tych szczególnych wartości, rozumianej jako specjalny przymiot życia małżeńskiego, jest wierność partnerów danego związku wyrażająca się we wzajemnym, wyłącznym oddaniu się sobie osób, aż do śmierci. Wierność ta wymagana jest i motywowana nie tylko respektem dla godności samych osób, wzajemnie ślubujących sobie wierność, lecz także ze względu na potomstwo, na co Kościół kładzie szczególny nacisk, pomny na naukę Chrystusa². Kościół przypominając ten istotny wymóg wierności małżonków względem siebie, i ze względu na potomstwo, broni i domaga się przede wszystkim szacunku dla samej godności osoby ludzkiej, która jest wartością podstawową, broniąc tym samym godności człowieka, dobra osoby ludzkiej, rodziny i narodu³.

W swoim Słowie na „Anioł Pański” w dniu 19 czerwca 1994 roku, Ojciec św. przypomni odwieczną prawdę, której Kościół zawsze nauczał i bronił, że „... rodzina jest podstawową komórką społeczną. Opiera się na trwałym fundamencie prawa naturalnego, wspólnego wszystkim ludziom i wszystkim kulturom”⁴. Dlatego – wyjaśnia dalej papież – nierzadko wytrwałość, z jaką Kościół głosi etykę małżeńską i rodzinną, interpretuje

¹ G. P a o l o, *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 66.

² J a n P a w e ł II, *Nauczanie Papieskie*, t. IV, 1, dz. cyt., s. 41.

³ T a m ż e, s. 67.

⁴ J a n P a w e ł II, *Fundament rodziny – prawo naturalne*, w: *L'Osservatore Romano* (tłum. polskie), n. 9-10/1994/ s. 28.

się mylnie, jako podejmowanie przez wspólnotę chrześcijańską próby narzucenia całemu społeczeństwu sposobu myślenia wynikającego z wiary i wiążącego tylko dla chrześcijan. W rzeczywistości – kontynuował dalej – Ojciec święty – małżeństwo, jako trwałe związku mężczyzny i kobiety, którzy ofiarowują się sobie nawzajem i przyjmują wielkodusznie dar życia, nie jest jedynie wartością chrześcijańską, ale wartością wpisaną w pierwotny porządek stworzenia. Zagubienie tej prawdy, to nie tylko problem dla wierzących, ale zagrożenie dla całej ludzkości¹.

Mówiąc na temat jedności małżeńskiej, nie poraz pierwszy, Jan Paweł II, odwoła się do podstawowej prawdy zawartej w Księdze Rodzaju (Rdz 2,24), gdzie wyraźnie i jednoznacznie zapisano: „... stają się jednym ciałem”. I rzeczywiście, mówi papież: „... to przymierze miłości obejmuje wszystkie sfery – cielesne i duchowe – małżonków. To właśnie poprzez zjednoczenie ciał, małżonkowie wyrażają głębię i ostateczny charakter ich wzajemnego daru”².

Może niektórych zastanowić, a nawet dziwić fakt wielokrotnego powracania przez papieża w swym nauczaniu do zagadnienia „cudzołóstwa”, o którym Chrystus mówił tak wyraźnie w swoim Kazaniu na Górze. Wnikliwa wszakże analiza papieskiego studium problemu, zmierza do ukazania egzystencjalnego oraz integralnego wymiaru całego zagadnienia w jego ostatecznych znaczeniach: dla osoby ludzkiej, jako takiej, oraz dla człowieka w jego wymiarze wspólnotowym.

Wydaje się, że wypowiedź papieża w tym przedmiocie, która jest swego rodzaju syntezą i podsumowaniem głębokich refleksji na ten temat, została zawarta w przemówieniu wygłoszonym w czasie Audiencji Generalnej w dniu 8 kwietnia 1981 roku. Papież powiedział wtedy: „Analizując kluczowe teksty biblijne, aż do samego korzenia znaczeń, jakie w nich się zawierają, odnajdujemy w nich antropologię, którą można nazwać teologią ciała. I ta właśnie teologia ciała staje się z kolei najważniejszą metodą pedagogii ciała, – to znaczy wychowania (a raczej samowychowania) człowieka. Nabiera to szczególnej aktualności – podkreśla, Jan Paweł II, – wobec człowieka współczesnego, którego wiedza w dziedzinie biofizjologii, a z kolei biomedycyny bardzo się rozwinęła. Jest to jednak wiedza »aspektowa« i przez to raczej częściowa niż całościowa. Wiedza ta sama z siebie nie rozwija jeszcze świadomości ciała, jako *znaku osoby*, będącej

¹ Tamże, s. 28-29.

² Tamże, s. 30.

wyrazem ducha”¹. Ojciec święty mówi dalej, rozwijając swoje rozważanie na temat teologii ciała ludzkiego, że ciało w swej męskości lub kobiecości „zadane jest duchowi ludzkiemu – i przez odpowiednią dojrzałość ducha staje się również uświadomionym przez ludzki podmiot znakiem osoby oraz autentycznym »tworzywem« komunii osób. Innymi słowy: poprzez dojrzałość duchową odkrywa człowiek właściwe ciału znaczenie oblubieńcze. Słowa Chrystusa z Kazania na Górze »nie cudzołóż« – konkluduje papież – wskazują na to, że sama z siebie pożądliwość nie odsłania mu tego znaczenia – przeciwnie, przesłania je i zaciemnia”².

Trzeba zatem, apeluje Jan Paweł II w swojej homilii na lotnisku Campo Grande w dniu 17 X 1991 roku, żegnając brazylijską ziemię: „... aby małżonkowie pozostawali wierni zamierzeniom Boga-Stwórcy, który jest Ojcem wszelkiego stworzenia ... niechaj (...) każdy z was, tak miłuje swoją żonę, jak siebie samego. A żona niechaj się odnosi ze czcią do swego męża” (Ef 5,28.33). Zatem miłość i cześć wzajemna. Nie ma jednej bez drugiej. Miłować to znaczy nie tylko pożądać, lecz czcić: zasługiwać na poszanowanie wzajemne i uczyć się tego poszanowania, mając stale przed oczyma szczególną więź, jaka łączy w małżeństwie dwie ludzkie osoby. Mając też przed oczyma, że więź ta z Bożego ustanowienia jest dozgonna i nierozwalna³.

To prawda – powróci papież do swej refleksji na temat jedności małżeństwa – „... że na przestrzeni dziejów zdarzały się odstępstwa od zasady jedności małżeństwa pod wpływem wielorakich uwarunkowań społeczno-kulturowych. Gdy zaś chodzi o obowiązek wierności, to sami jesteśmy – niestety – świadkami pokus, na jakie wystawia się ludzką słabość, szczególnie w środowiskach o niskim poziomie moralnym, w których sfera seksualna zredukowana jest do doświadczeń czysto erotycznych lub traktowania drugiej osoby jako źródła przyjemności. Lecz istniejące dewiacje – zakończy swoją refleksję Jan Paweł II – nie mogą naruszać obiektywnej i powszechnej normy moralnej, która jest mocno zakorzeniona w samej naturze człowieka”⁴. I dlatego na koniec swego

¹ J a n P a w e ł I I, Nauczanie Papieskie, IV, 1, dz. cyt., s. 432.

² T a m ż e, s. 432; por. t e n ż e, Modlitwa niedzielna z Papieżem, Miłość mężczyzny i kobiety, w: L'Osservatore Romano 9-10/1994/ s. 29.

³ J a n P a w e ł I I, Homilia na lotnisku Campo Grande w Brazylii 17 X 1991, w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie), 11/1991/ s. 21.

⁴ J a n P a w e ł I I, Modlitwa niedzielna z Papieżem, Jedność małżeństwa, w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie), 9-10/1994/ s. 30.

rozważania postawi retoryczne pytanie: „Czyż w logice autentycznej miłości małżeńskiej nie zawiera się obietnica, że mężczyzna i kobieta będą dla siebie jedynymi partnerami?”¹.

II. Wspólne obowiązki małżonków w kształtowaniu wspólnoty małżeńskiej

Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* – przypomnijmy to w tym miejscu raz jeszcze – zawiera zaraz w pierwszym zdaniu pod n. 48, kluczowe określenie związku małżeńskiego, nazywając go „przymierzem małżeńskim”. Sobór wyjaśnia odrazu, że przymierze to polega na głębokiej wspólnocie życia i miłości, która została ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami. Jest rzeczą osobliwą, że Konstytucja definiując tę wspólnotę – przymierze, wskazuje jakby na dwa elementy – czynniki, owej wspólnoty: na życie i miłość, chcąc niewątpliwie wskazać na ścisły związek, jaki musi zachodzić między tymi dwoma składnikami związku małżeńskiego, jeśli ma on być prawdziwym przymierzem małżeńskim.

1. Tworzenie wspólnoty miłości

Jan Paweł II, nawiązując w swym nauczaniu do tej szczególnej sfery życia małżeńskiego, odwoła się w swej refleksji teologicznej do aktu stworzenia człowieka, w którym dokonało się to zasadnicze obdarowanie człowieka. Prawda ta w szczególny sposób została wyrażona w zdaniu: „Bóg uczynił człowieka na swój obraz i na podobieństwo swoje” (Rdz 1,27). Ojciec święty mówi, że „Bóg, zwłaszcza dlatego, że jest Miłością, chociaż nie znajdujemy tego słowa w Księdze Rodzaju, to stwierdzenie »widział Bóg, że było dobre... że było bardzo dobre«, przez te słowa odsłania drogę do miłości jako boskiego motywu stworzenia, jego źródła. Tylko miłość daje początek dobru i raduje się dobrem (1 Kor 13). Wobec tego – kontynuuje papież – stworzenie nosi w sobie znamię daru, jako najbardziej pierwotne i podstawowe... Tutaj jawi się szczególna relacja: człowiek jest zdolny zidentyfikować sens obdarowania i na niego odpowiedzieć”².

¹ Tamże; tenże, Nauczanie Papieskie, t. III, 2., dz. cyt., s. 613.

² Jan Paweł II, Nauczanie Papieskie, Poznań – Warszawa 1985, t. III, 1, s. 6.

Ojciec święty, jak widać z powyższej analizy, widzi i podkreśla ścisłą zależność między tajemnicą stworzenia, jako obdarowania swego stworzenia, płynącego z miłości, a owym uszczęśliwiającym „początkiem” bytowania człowieka, jako mężczyzny i kobiety w całej prawdzie ich ciała i płci, która jest prostą i czystą prawdą komunii osób: „jest kością z moich kości, i ciałem z mojego ciała” (Rdz 2,23). Stwierdzenie to oznacza niewątpliwie ludzką tożsamość – dodajmy – w pewnym sensie tożsamość antropologiczną człowieka, jako człowieka¹.

Jednakże – jak wyjaśnia dalej Ojciec święty – „ciało ludzkie i jego płciowość, jego męskość i kobiecość jest w samej tajemnicy stworzenia nie tylko źródłem płodności i prokreacji, tak jak w całym porządku natury, lecz jest także w tym ciełe »od początku« zawarta właściwość oblubieńcza, czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, której człowiek-osoba staje się darem i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania przez ten dar”. W tym miejscu Jan Paweł II zacytuje ten fundamentalny tekst Soboru Watykańskiego II, który dotyczący wielkości, godności człowieka, stwierdzający, że „człowiek jest jedynym w widzialnym świecie stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego – i dodaje – tenże człowiek nie może siebie odnaleźć inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego”².

To właśnie małżeństwo i rodzina jest tym jedynym w swoim rodzaju środowiskiem, w którym realizuje się również wyjątkowy i niepowtarzalny w innych układach międzyosobowych ów „bezinteresowny dar z samego siebie w miłości”. A dzieje się tak dlatego i dzięki temu, że małżeństwo – podkreśla Jan Paweł II – ma swoje źródło i jest zrodzone z miłości Boga-Stwórcy; znajduje w nim swoje fundamentalne prawa³.

Również godność rodzicielska – powie Ojciec święty do uczestników Światowego Zgromadzenia Ruchu Focolari – jest przedłużeniem miłości małżeńskiej. To właśnie ona rzuca zasadnicze światło na to, kim jesteście dla siebie jako małżonkowie. Rzuca światło na całą waszą miłość, która urzeczywistnia się w duchu i w ciele. Jesteście powołani do szczególnej miłości. Również w tej tak ważnej i delikatnej problematyce, nadaje nam kierunek Sobór Watykański II, w słowach: „Taka miłość wiąże ze sobą czynniki Boskie i ludzkie, prowadzi małżonków do dobrowolnego

¹ Tamże, s. 36.

² Tamże, s. 62-63.

³ G. P a o l o II, La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 46.

wzajemnego oddawania się sobie, które wyraża się w czułych uczuciach i aktach, oraz przenika całe ich życie; co więcej sama udoskonala się i wzrasta przez swoje szlachetne działanie. Przewyższa więc zdecydowanie czysto erotyczną skłonność, która nastawiona egoistycznie, szybko i żałośnie zanika” (KDK 49).

„Dlatego trzeba – podkreśla papież – wytrwale uczyć się tej miłości. Trzeba poznawać jej autentyczne znaki. Trzeba chronić jej wewnętrzną prawdę. Trzeba powoli wydobywać całe głębokie piękno zjednoczenia dwojga. To piękno jest natury duchowej, nie tylko zmysłowej. Jest to jednocześnie piękno jedności małżeńskiej »jedności w ciele«”¹.

Mając na uwadze tak ważny moment twórczy w małżeństwie, jakim jest autentyczna miłość, mająca swe źródło w darze miłości Boga, Ojciec święty kieruje zdecydowany apel do tych, którzy tworzą wspólnotę rodzinną: „Rodzino, stań się tym, czym jesteś!” (Familiaris Consortio 17), odkryj swoją tożsamość, która jest w swej istocie „głęboką wspólnotą życia i miłości” (Gaudium et spes, n. 48), z *misją strzeżenia, objawienia i przekazywania miłości...* Dlatego też – konkluduje Ojciec święty – miłość małżonków jest tylko wtedy autentyczna, jeśli jest pełnym naśladownictwem miłości Chrystusa do Kościoła, który umiłował do końca. Do końca ich umiłował².

2. Formowanie wspólnoty życia

Jak wyżej zostało ukazane, miłość w małżeństwie dopiero wtenczas staje się czynnikiem twórczym w najszerszym tego słowa znaczeniu, to jest, zarówno w relacji: mąż – żona, jak i w relacji: rodzice – potomstwo, o ile jest skierowana i zmierza w sposób autentyczny do dobra drugiej osoby, czerpiąc swe zasoby w miłości Bożej. Tylko na bazie takich przesłanek, można mówić o realnych możliwościach budowania i formowania prawdziwej wspólnoty życia małżeńskiego, a następnie rodzinnego.

Przemawiając w czasie Audiencji Generalnej w dniu 3 maja w 1980 roku, Ojciec św. powiedział, między innymi, że rodzina jest tym miejscem uprzywilejowanym, które można nazwać sanktuarium, gdzie rozgrywają się wielkie i głębokie sprawy dotyczące każdej niepowtarzalnej osoby ludzkiej należącej do tej rodziny. W związku z tym, właśnie rodzina musi być

¹ Jan Paweł II, Nauczanie Papieskie, t. IV, 1, s. 529.

² G. Paolo II, La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 73.

świadoma swych szczególnych praw; praw fundamentalnych, których wypełnienie spoczywa na najbardziej odpowiedzialnych osobach, które są w prostej linii współpracownikami Boga w formowaniu nowych ludzi¹. Jest zatem rzeczą nad wyraz konieczną, by rodzina chrześcijańska przyjęła jako zasadę: postulat rozwoju, którego czynnikiem decydującym będzie dążenie do przekraczania siebie. Nastawiona na przewyżczanie prób dnia codziennego, winna być ustawicznie zorientowana na obraz Boży, który stanowi pierwowzór i źródło jej istnienia i działania, widząc szczególne swe odniesienie do Jezusa Chrystusa, będącego mocą i oparciem w drodze kształtowania własnego oblicza chrześcijańskiego².

Kształtowanie wspólnoty życia jest procesem długotrwałym i wymaga przede wszystkim – jak mówi Ojciec św. – afirmacji osoby, czyli „dosłownego przeżywania” tego, że drugi człowiek – kobieta dla mężczyzny, a mężczyzna dla kobiety – jest także przez swoje ciało kimś chcianym „przez Stwórcę”, kimś jedynym i niepowtarzalnym, kimś wybranym przez wieczną Miłość. „Afirmacja osoby”, to nic innego – kontynuuje dalej swoją myśl, Ojciec święty – jak podjęcie daru, które przez wzajemność stwarza komunie osób, kontynuuje ją od wewnątrz a równocześnie stwarza ją i obejmuje całą „zewnątrzność człowieka” ... Właśnie w tym podmiotowym wymiarze, jako dwa ludzkie „ja”, określone przez swą męskość i kobiecość, jawią się oboje, mężczyzna i kobieta, w tajemnicy swego uszczęśliwiającego „początku”³.

W procesie budowania wspólnoty rodzinnej czynnikiem o kapitalnym znaczeniu będzie również zdobycie przez obydwie strony przeświadczenia o równości w godności osób, co pociąga za sobą podjęcie w sposób partnerski i solidarny odpowiedzialności za całokształt spraw rodziny. Ojciec święty wskazuje tu na zawsze aktualny wzór Świętej Rodziny, jawiący się, jako model i przykład prawdziwej ludzkiej solidarności dla każdej ludzkiej rodziny, która staje przed niełatwym problemem życia małżeńskiego i rodzinnego. Problemy te nie mogą być skutecznie rozwiązane – zauważa papież – jak tylko we wzajemnym zrozumieniu w duchu solidarnej odpowiedzialności za wspólne dobro⁴.

¹ G. P a o l o II, Udienna nella Basilica Vaticana, 3 gennaio 1980, in: La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 74.

² G. P a o l o II, Discorso al Convengono di pastorale familiare, Roma, maggio 1981, in: La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 760; t e n ż e: Audience generale du 29 decembre, in: La documentation catholique n. 2087/1994/N. 3, s. 112.

³ J a n P a w e ł II, Nauczanie Papieskie, t. III, 1, dz. cyt., s. 63.

⁴ G. P a o l o II, Udienna nella Basilica Vaticana, in: La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 74;

Wspomniano już wyżej o fundamentalnym wymogu, jaki jawi się przed małżonkami, by mogli w pełni zrealizować swe powołanie: chodzi o pielęgnowanie życia duchowego, które żywi się głównie modlitwą wspólnotową w rodzinie, czerpiąc swoje siły w kontemplacji słowa Bożego i w Eucharystii¹.

Kolejnym elementem, istotnym dla skutecznego formowania wspólnoty małżeńskiej, jest wyraźne uświadomienie sobie faktu psychologicznego, że człowiek od samego początku swego istnienia (Rdz 2,18), jest przeznaczony do życia we wspólnocie osób. Właśnie dzięki tej cesze, głęboko wpisanej w naturę ludzką, powstaje najpierw wspólnota małżeńska, która następnie przekształca się we wspólnotę rodzinną. Zatem świadomość tego faktu, że człowiek nie jest skazany w swej egzystencji na samotność, owszem jest powołany do życia we wspólnocie, stanowi istotny motyw, a jednocześnie obowiązek dla małżonków, skłaniający ich do tworzenia rzeczywistej wspólnoty osób, również ze względu na przyszłe obowiązki rodzicielskie². Rodzina bowiem jest tym pierwszym środowiskiem życia, którego nowa istota w sposób szczególny doświadcza, a od którego zależy w dużej mierze przyszły los człowieka. I właśnie dla powyższych racji jest rzeczą niezbędną, by małżonkowie tworzyli odpowiedni klimat życia dla nowego, rodzącego się życia³.

III. Wspólne obowiązki w dziele zrodzenia i wychowania potomstwa

Również w tym zakresie spraw Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym zawiera fundamentalne stwierdzenia, które stanowią jednocześnie zobowiązujące przesłanie dla każdego małżeństwa.

Modlitwa niedzielna z Papieżem, 10 lipca – Castel Gandolfo, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie), n. 9-10/1994/ s. 31.

¹ G. P a o l o II, Omelia della Messa a Santiago del Cile, 2 aprile 1987, in: *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 68-70; t e n ż e: Audience Generale du 29 decembre, in: *La documentation catholique* n. 2087/1994/ N. 3, s. 111.

² P a o l o II, Omelia alla Messa per la famiglia nel santuario del Sameiro a Braga, Portogallo, 15 maggio 1982, in: *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 137-138.

³ G. P a o l o II, Dall'omelia tenuta a Velletri (Roma), 7 settembre 1980, in: *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 25; t e n ż e: Ai giovani di Santiago, 2 aprile 1987, tamże, s. 136.

„Bóg sam – jak podkreśla się w dokumencie – ... uczynił człowieka od początku, jako mężczyznę i niewiastę (Mt 19,4), chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc: »bądźcie płodni i rozmnażajcie się« (Rdz 1,28)”.

Kilka wierszy dalej Konstytucja wyjaśnia, że „małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowaniu potomstwa”¹, rodząc ścisły obowiązek – który nazywa się „główną ich misją” wynikającą z tego szczególnego obdarowania, że mianowicie stają się „... współpracownikami miłości Boga – Stwórcy, i jakby jej tłumaczami”. Przeważa – czytamy dalej, w czym dostrzega się dalsze potwierdzenie ścisłego obowiązku małżonków – „mają wypełniać swoje zadanie w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności oraz z szacunkiem pełnym uległości wobec Boga”².

W związku z tak ważnym zadaniem wynikającym z posłannictwa rodzicielskiego, przypomina się chrześcijańskim małżonkom, aby byli świadomi, „że w swoim sposobie działania nie mogą postępować wedle własnego kaprysu, lecz że zawsze mają kierować się sumieniem, dostosowanym do prawa Bożego, posłuszni Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który wyklada to prawo autentycznie w świetle Ewangelii”³.

1. Obowiązek przekazania i szacunku dla życia

Jan Paweł II, któremu szczególnie droga jest tajemnica życia ludzkiego we wszystkich jego aspektach i wymiarach, z właściwą sobie intuicją serca, analizując problem szczególnych obowiązków małżeńskich, mówi: „Każdy musi przyznać, że podstawowym wymiarem spraw człowieka jest rodzina. A w rodzinie jest nim przekazywanie życia: to, że nowy człowiek poczyną się i rodzi, to, że mężczyzna i kobieta jako mąż i żona stają się przez to poczęcie i narodzenie, ojcem i matką; rodzicami; że osiągają nową godność a zarazem biorą na siebie nowe zadania”⁴. To właśnie już „Księga Rodzaju

¹ Konstytucja duszp. *Gaudium et spes*, n. 50.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Jan Paweł II, *Do Ludu Bożego*, Watykan 1979, s. 92-93; tenże: *Audiencja dla uczestników poświęcona odpowiedzialnemu rodzicielstwu*, 11 XII 1993, w: *L'Osservatore Romano* 2/1993/ s. 45.

– przypomina Ojciec święty – mówi o małżeńskim i rodzicielskim przeznaczeniu męskości i kobiecości człowieka: »Łącząc się ze sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem«, będą niejako poddawać swe uczestnictwo temu błogostawieństwu płodności, czyli »prokreacji«, o jakiej mowa w pierwszym opowiadaniu (Rdz 1,28).»¹

„Człowiek, wchodząc w byt ze świadomością tego przeznaczenia swej męskości – kobiecości, czyli swej płodności, – kontynuuje swoją refleksję, Ojciec święty – świadom swych prokreacyjnych możliwości, swego ciała i płci, jest równocześnie wolny »od przymusu« swego ciała i płci ze względu na swoją godność osobową »Obrazu Bożego« zaproszonego do osoby i komunii osób, a to implikuje wolność osób w stosunku do siebie»².

Mając zatem na uwadze ten niezwykle istotny aspekt ludzkiej osoby, to jest wolności, rozważanej w świetle rodzicielskiego powołania, wyłania się problem odpowiedzialności: odpowiedzialnego rodzicielstwa, o którym papież w dłuższym swoim wywodzie, powie: „Jak napisałem w Liście do Rodzin, ... w ludzkim rodzicielstwie Bóg sam jest obecny (...). Przecież od Niego tylko, może pochodzić »obraz i podobieństwo«, które jest właściwe istocie ludzkiej, tak jak przy stworzeniu. Rodzenie jest kontynuacją stworzenia” (n. 9). „Słowa te – powiedział dalej Ojciec święty – mają oczywiście szczególny wydźwięk dla wierzących. Ale ich wartość jest dostrzegalna również dla zwykłego umysłu, który w tajemnicy rodzącego się życia rozpoznaje coś, co wykracza daleko poza czysty fakt biologiczny. Aby powstało życie ludzkie biologia musi wyjść poza samą siebie. Pociąga to za sobą konsekwencje również na płaszczyźnie etycznej: nie można traktować tego, co dotyczy powstawania życia ludzkiego tak, jakby chodziło o czysty fakt biologiczny, który można poddawać manipulacjom»³.

Dlatego też, mówiąc dalej na temat tego szczególnego powołania z którym nierozzerwalnie wiąże się niezwykła odpowiedzialność, papież z całą mocą swego autorytetu podkreślał: „W podejmowaniu decyzji o tym, czy przekazać życie, lub tego nie czynić, nie powinni ulegać egoizmowi, ani dać się ponieść lekkomyślności, lecz kierować się roztropną i świadomą wielkoduszością, która potrafi ocenić możliwości i warunki, i zadbać

¹ J a n P a w e ł II, Audiencja Generalna 9 styczeń 1980, w: Nauczanie Papieskie, t. III, 1, dz. cyt., s. 37.

² T a m ż e.

³ J a n P a w e ł II, Modlitwa niedzielna z Papieżem, 17 lipca – Castel Gandolfo, w: L'Osservatore Romano n. 9-10/1994/ s. 32.

przede wszystkim o dobro mającego się narodzić dziecka. A zatem, gdy istnieje powód, aby nie przekazywać życia, wybór taki jest godziwy, a może nawet być obowiązujący¹. Aby jednak nie być źle rozumianym, zaraz dodaje: „Pozostaje jednak również obowiązek realizacji tego wyboru z zastosowaniem kryteriów i metod szanujących pełną prawdę o akcie małżeńskim oraz jego wymiarach zjednoczenia i przekazywania życia, które jest mądrze regulowane przez samą naturę w jej rytmie biologicznym. Mogą być one – podkreśla papież – respektowane i dowartościowywane, ale nie »pogwałcane« przez sztuczne ingerencje”².

Przemawiając do uczestników I Kongresu do spraw rodziny z krajów Afryki i Europy na temat nienaruszalności życia ludzkiego, Jan Paweł II oświadczył: „Tylko w kontekście Bożego zamiaru względem rodziny i stworzenia nowego życia, można rozpatrywać bardziej szczegółowe kwestie regulacji urodzin ... być może – kontynuował swoją myśl – najważniejszą potrzebą jest dzisiaj rozwijanie autentycznej filozofii życia oraz przekazywanie życia, rozważywszy dokładnie, co to jest »prokreacja«, jako odkrywanie i współpraca z zamysłem Boga Stwórcy. Ten dar domaga się szczególnej uwagi i troski ze strony ludzi, gdyż chodzi o akt o najwyższym znaczeniu dla nowego człowieka oraz dla tych, którzy są współtwórcami tego życia, a w skali ogólnej znaczenie powagi aktu, ma zasięg ogólnoludzki”³.

Ojciec święty adresując swoje nauczanie do wszystkich ludzi dobrej woli, skieruje swój szczególny apel przede wszystkim do wiernych, przypominając, że: „Chrześcijański pogląd i postawa względem tajemnicy życia winny się kierować obiektywnymi, moralnymi kryteriami mającymi podstawę w autentycznej i obejmującej całość wizji ludzkiej osoby. Chrześcijanin winien stać – podkreśla papież – na gruncie poszanowania wszystkich praw, które Bóg wpisał w ciało i w duszę człowieka. Niewątpliwie naruszenie jednego z praw, tak istotnych, z przyczyn obiektywnych, nie może nie pociągać negatywnych konsekwencji, nie tylko moralnych, na płaszczyźnie życia samej osoby ludzkiej, lecz także społeczności rodzinnej, a nawet wykracza swoimi ujemnymi następstwami

¹ T a m ż e.

² T a m ż e.

³ J a n P a w e ł I I, Nauczanie Papieskie, t. IV, 1, dz. cyt., s. 41; t e n ż e: Modlitwa niedzielna z Papieżem, 17 lipca – Castel Gandolfo, w: L'Osservatore Romano n. 9-10/1994/ s. 32; t e n ż e: Omelia, 31 dicembre 1978, in: La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 67.

poza ściśle grono rodzinne”¹. W każdym bądź razie, najważniejszym motywem odpowiedzialnego postępowania w tym zakresie spraw, jest – jak podkreślił Ojciec święty, w swym przemówieniu do uczestników seminarium pt. „La procreazione responsabile”, w dniu 17 listopada 1983 roku – sam Bóg, który jest źródłem każdej osoby, i dlatego w żadnym wypadku taki akt ludzki, nie może być rzeczą przypadku². Z tej fundamentalnej prawdy wiary, a zarazem i rozumu nasuwa się oczywisty wniosek, że owa zdolność współtworzenia, prokreacja, wpisana w pleć ludzką, jest w całej swojej prawdzie zobowiązaniem do współdziałania w nowym akcie stwórczym i nie może być ze strony, czy to mężczyzny, czy kobiety, działaniem o charakterze arbitralnym³.

Swoją refleksję Ojciec święty zamyka nawiązaniem do wyrażonej już niejednokrotnie: jasnej i zdecydowanej nauki na ten temat w „Humanae Vitae” papieża Pawła VI oraz do swej Adhortacji apost. „Familiaris Consortio”⁴.

Wygłaszając swoje orędzie na Światowy Dzień Misyjny, Jan Paweł II, odwoła się jeszcze raz do nauki soborowej na temat szacunku i ochrony życia mówiąc o tym, że „Sobór Watykański II zdecydowanie potwierdził wartość koncepcji, wedle której rodzina chrześcijańska ustanowiona mocą sakramentalnej łaski jest odzwierciedleniem tajemnicy Kościoła w jego wymiarze domowym (Lumen gentium, 11). Albowiem Trójca Święta zamieszkuje w łonie chrześcijańskiej rodziny, która w mocy Ducha uczestniczy w trosce całego Kościoła”⁵.

2. Solidarny obowiązek wychowania potomstwa

Soborowy zapis na temat małżeństwa i rodziny w tym, co się tyczy zrodzenia i wychowania potomstwa, stanowi – jak to już wyżej zostało nakreślone – jedną z najpiękniejszych i znaczących Kart w dziedzynie obrony i ochrony najwyższych wartości i praw człowieka na ziemi.

¹ Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, t. IV, 1, dz. cyt., s. 41; t e n ż e: *Do Ludu Bożego*, dz. cyt., s. 92.

² G. P a o l o II, *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 41.

³ Modlitwa niedzielna z Papieżem, 17 lipca – Castel Gandolfo, w: *L'Osservatore Romano* n. 9-10/1994/ s. 32; t e n ż e: *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 42.

⁴ T a m ż e.

⁵ G. P a o l o II, *Omelia della Messa a Santiago del Cile*, 2 aprile 1987, in: *La Famiglia cristiana*, dz. cyt., s. 70.

W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele pod n. 50, między innymi czytamy: „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowaniu potomstwa... Małżonkowie wiedzą, że w spełnianiu obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowanie, obowiązku, który trzeba uważać, za główną ich misję, są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy”¹.

Właśnie dlatego: z racji rodzicielstwa związanego w akcie poczęcia nowego życia z działaniem stwórczym samego Boga, wynikają jednoznaczne zobowiązania i konsekwencje dla małżonków a następnie rodziców. Dlatego czytamy nieco dalej w tejże Konstytucji, że małżonkowie: „... mają wypełniać swoje zadanie w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności oraz z szacunkiem pełnym uległości wobec Boga; zgodną radą i wspólnym wysiłkiem wyrobią sobie słuszny pogląd w tej sprawie”².

Stąd Jan Paweł II, nawiązując do nauczania swoich poprzedników na urzędzie Piotra, odwołując się często do nauki Soboru Watykańskiego II, zwraca się przede wszystkim do rodziców, aby zawsze pamiętali o tym, że skoro dali życie nowej istocie, tym samym wzięli na siebie zadanie opieki i troski w dziele wychowania: rodząc – jak określa to Ojciec święty „nowe osoby” z miłości, otrzymują tym samym od samego Boga akt nominacji na wychowawców. Będąc rodzicami – mówi papież – jesteście tym samym wychowawcami, na których spoczywa niezastąpiony i niezbywalny obowiązek dołożenia wszelkich starań, aby potomstwo otrzymało wszystko, co służy rozwojowi życia w pełni ludzkiego i chrześcijańskiego³. I dalej nieco – podkreśla z naciskiem: „Wszystko poniekąd zależy od tego, w jaki sposób rodzice i rodzina spełnią swoje pierwsze i podstawowe zadanie, w jaki sposób i w jakiej mierze nauczą »być człowiekiem« tę istotę, która dzięki nim, stała się człowiekiem, która dzięki nim, otrzymała »człowieczeństwo«”. W tym rodzina jest niezastąpiona. I trzeba czynić wszystko – podkreśli – by rodzina mogła być w tym niezastąpiona⁴. I nie jest to wymóg podyktowany tylko dobrem „prywatnym” danej osoby, lecz tego domaga się również dobro wspólne każdej społeczności, narodu i

¹ Konst. duszp. Gaudium et spes, n. 50.

² T a m ż e.

³ G. P a o l o II, Incontro con le famiglie a Foggia, 24 maggio 1987, in: La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 134; t e n ż e: Do ludu Bożego, dz. cyt., s. 92-93.

⁴ T a m ż e; G. P a o l o II, Udienza nella Basilica Vaticana 3 gannaio 1980, in: La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 74.

państwa. Rodzina jest postawiona w samym centrum dobra wspólnego we wszystkich jej wymiarach, właśnie dlatego, że tu rodzi się i powstaje człowiek¹. Powyższe motywy są decydujące dla tego – stwierdza dalej Jan Paweł II – by uczynić wszystko co możliwe, aby ten nowy człowiek od samego początku, do momentu poczęcia był chciany, oczekiwany a następnie postrzegany jako wartość szczególna, jedyna i niepowtarzalna. Musi ten nowy człowiek tych uczuć doświadczać: że mianowicie jest potrzebny, ważny, drogi i bezcenny, także jeśli jest upośledzony; owszem tym bardziej kochany². Tylko w ten sposób przyjęte dziecko; przyjęte i nadal akceptowane i wychowywane w klimacie miłości, wzrasta i dojrzewa do pełni człowieczeństwa³. Człowiek – jak mówi Ojciec święty – zrodzony ze wspólnoty osób, kiedy otrzymuje odpowiednie wychowanie ze strony obydwójga rodziców, stopniowo „humanizuje się”. Spełniając ten zaszczytny i niezbywalny obowiązek, który jest jednocześnie prawem rodziców, nie mogą oni nadto zapomnieć, że spoczywa na nich szczególny obowiązek formowania swego potomstwa na bazie kultury i w duchu kultury, której dziecko jest spadkobiercą, aby z kolei ono w przyszłości mogło pełnić podobną służbę w stosunku do własnej rodziny, wobec swego narodu i całej ludzkości⁴.

W kształtowaniu umysłu i serca dziecka a następnie dorastającego młodego człowieka, rodzice nie mogą zapomnieć o roli i znaczeniu dobrego przykładu, który w oczach dziecka pełni funkcję kryterium prawdziwości głoszonych zasad. Dlatego rodzice nie mogą się uchylać od dawania w sposób solidarny, takiego świadectwa swoim codziennym postępowaniem⁵. Lata spędzone w domu – doda Ojciec święty – to cenne lata... Przyszłość Kościoła i ludzkości zależy w dużej mierze od jakości życia rodzinnego, i od ścisłości więzów rodzinnych, wykształconych w domu⁶.

¹ T a m ż e.

² T a m ż e, s. 75; J a n P a w e ł I I, Do ludu Bożego, dz. cyt., s. 93.

³ G. P a o l o I I, Omelia per la festa di san Giuseppe a Civitavecchia (Roma), 19 marzo 1987, in: La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 62-63.

⁴ G. P a o l o I I, Omelia alla Messa per la famiglia nel santuario del Sameiro a Braga, Portogallo, 15 maggio 1982, in La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 137-138.

⁵ T e n ż e: Incontro con le famiglie a Foggia, 24 maggio 1987, in: La Famiglia cristiana, dz. cyt., s. 134; t e n ż e: Msza św. do rodzin w Uppsali 9 VI 1989, w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie), n. 9/1989/ s. 28; t e n ż e: Homilia w Kaplicy Sykstyńskiej na otwarcie Synodu Biskupów, w: Nauczanie Papieskie, t. III, 2. s. 388.

⁶ T a m ż e.

Wskazując w końcu na sposoby, formy i środki, po które winni sięgać małżonkowie i rodzice w procesie wychowawczym swych dzieci, Jan Paweł II, przemawiając do uczestników X sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Rodziny w dniu 30 I 1993 roku, powiedział: „Opatrznościowym narzędziem, które pomoże wszystkim członkom rodziny lepiej poznać wiarę, jest także Nowy Katechizm Kościoła Katolickiego. Na jego podstawie łatwiej będzie przygotować wielokrotnie postulowany „Katechizm dla rodzin”, który powinien być jasny i łatwy do przyswojenia. Należy pomóc rodzinie – dopomina się Ojciec święty – we włączeniu się rodziny w życie liturgiczne, którego najwyższym i najpełniejszym wyrazem jest Eucharystia oraz w odkrywaniu wielkiej wartości i wagi wspólnej modlitwy¹.

Tylko na bazie tych wartości, które wynikają i zrosnięte są nierozdzielnie z naturą człowieka, można rzeczywiście budować trwałe wspólnoty, które z kolei stanowią właściwe środowisko, jak wynika to z nauczania papieża Jana Pawła II, dla pełnienia tak ważnych zadań, jakimi są: zrodzenie i wychowanie człowieka.

Zakończenie

Autor niniejszego artykułu jest w pełni świadomy faktu, że temat przez niego podjęty nie został wyczerpująco przedstawiony, choćby ze względu na ograniczone możliwości podyktowane rodzajem opracowania.

To od strony formalnej. Trzeba również zaznaczyć, że sama problematyka, wielowarstwowa, dotycząca tak złożonych z natury rzeczy, problemów, poruszanych przez Jana Pawła II, wymaga daleko głębszych i wnikliwych studiów, które, wobec istniejących obecnie trudności i zagrożeń na odcinku: małżeństwo – rodzina, winny się spotkać z szerszym zainteresowaniem zarówno ze strony specjalistów przedmiotu, jak i jego popularyzatorów.

¹ J a n P a w e ł I I, Do uczestników X Sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Rodziny, w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie), n. 5-6/1993/ s. 36.